Nr. 23. Lwów, Piątek dnia 23. Stycznia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef redakcyjny 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny Jan Dąbski

Rocznica.

Z równą czcią, najgłębszym szacunkiem i miłością — jak w ubiegłych latach niewoli — ale już w innym nastroju i na innej pozycji duchowej obchodzimy w drugim polskim roku państwowym rocznicę 1863 roku. Wśród nocy narodowej niewoli bohaterski wybuch woli życia był jako płomień — był bolesnem wspomnieniem i podniosłym, męczeńskim drogowskazem. Dziś — w jasnym dniu państwowego życia — znikła gorycz i ból i szarpiące więzy poczucia niemocy. W duszach tych, którzy się doczekali pozostała i trwać będzie głęboka i wdzięczna pamięć i cześć dla budowniczych państwa polskiego w najcięższych dniach, dla siewców wolności, która przebiła zimową skorupę niewoli i własnością naszą się stała — na zawsze.

Krytyczna faza stosunku Francji do Polski.

III.

SOJUSZ POLSKI Z FRANCJĄ I ANGLJĄ I JEGO REALIZACJA.

Jednem słowem sytuacja Polski we Francji jest nadzwyczaj poważna. Polska pełna jest podziwu i miłości dla tej Francji, która krwi swej nie szczędziła, by porazić Germanów, by obronić ojczyznę i cywilizację, dla tej wiecznie młodej Francji, która z ideałów nie robi handlu, która przoduje w sztukach i nauce. Naród polski kocha Francję szczerze, podziwia ją nie tylko frazesem, lecz z głębi serca. Ale jest i druga Francja, Francja polityków. Przez politykę francuską Polska upadła: Francja przez sojusz swój z Turcją przez wieki całe inżynierów swych i puszkarzy słała — pośrednio wprawdzie, ale faktycznie — nietylko przeciw Habsburgom, przeciw którym sojusz był skierowany, ale i przeciw Polsce też niestety. Nieudolna, kapryśna polityka francuskich mężów stanu XVIII. w. sprowadziła upadek Polski. Nie wiem, czy Francuzi już sobie uświadomili, że upadek Polski, do którego pośrednio przyczynili się, był przyczyną wzmożenia się Prus i Rosji, stąd pośrednio i upadkiem Francji, Napoleona I., klęski 1870, kozaków w Paryżu w 1814, opuszczenia Francji przez Aleksandra III. w 1870 i t. d.

Dziś trzeba, by raz ta tradycyjna chwiejność ustała. Dziś trzeba bez chwili zwłoki, by zachód i Francja zawarła z Polską niedwuznaczny sojusz z wyraźnem wyszczególnieniem obopólnych ciężarów świadczeń i obowiązków: Polska natychmiast powinna być włączona do związku Anglji i Francji. Niektóre sfery francuskie skarżą się ciągle, że linja zagranicznej polityki polskiej ciągle nie jest jasna wobec Francji. Zarzut ten nie jest zgodny z prawdą. Ale na chwilę przypuśćmy, że tak jest. Czyż wobec polityki francuskiej tradycyjnie wobec Polski kapryśnej i zmiennej, jak baletnica, Polska mogłaby iść za nią, nie oglądając się na nic? Czego nas przeszłość uczy? Proszę Francuzów, by czytali ich wielkiego Sorela: ile razy Francja w XVIII. w. zrywała sojusze z Prusami, a potem je znowu nawiązywała? A tymczasem Polska, która się za poduszczeniem Francji była angażowała przeciw Prusom, płaciła za każdym

Zwycięskie walki na wschód od Ptyczy.

Wojska nasze wkroczyły do Grudziądza.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 21. stycznia 1920. Front litewsko-białoruski. Na całym froncie bolszewicy prowadzili ożywioną działalność wywiadowczą. Ich atak w rejonie Dzisny Homla i na przyczółek mostowy Bobrujska odparto zadając im dotkliwe straty. Nasz oddział wywiadowczy wysłany na wschód od jeziora Pielik, zniósł pod Krasnołukami oddział bolszewicki, biorąc kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy. Na odcinku poleskim w rozwiniętej koncentracji oddziały nasze po ciężkich walkach zajęły szereg miejscowości na wschodnim brzegu Ptyczy oraz most kolejowy na tej rzece. Energiczne ataki bolszewickie na wschód od rzeki Uborczy odparto. W kontrataku oddziały nasze zdobyły trzy karabiny maszynowe. Front wołyński: Sytuacja bez zmiany. Rewindykacja Ziem Polskich na Zachodzie. W ciągu dnia wczorajszego wojska nasze zajęły Wąbrzeźno Bydgoszcz i Fordon.

Zastępca szefa sztabu gen.:
Kukiński pułkownik.

Sojusz polsko-łotewski

przeciw Niemcom i Rosji.

Warszawa (Pat.). Kurjer Polski donosi: „Temps“ podaje oświadczenie delegata łotewskiego w Paryżu Grosswalda o sytuacji w Europie wschodniej. Kooperacja strategiczna polsko-łotewska nie jest wynikiem niespodzianej decyzji, przeciwnie, jest to owoc dojrzałych i poważnych układów. P. Grosswald podkreślił, że Rosja i Niemcy imperjalistyczne, są wrogami zarówno Łotwy jak i Polski. Delegat łotewski ma nadzieję, że układ polsko-łotewski jest zapowiedzią porozumienia wszystkich państw nadbałtyckich.

Przed plebiscytem na ziemiach polskich.

ZAŁOGA KOALICYJNA DLA GDAŃSKA.

Gdańsk (Pat.). Danziger Zeitung donosi. Władze tutejsze otrzymały następujące doniesienie w sprawie wojsk okupacyjnych dla Gdańska. Wojska te liczyć będą 180 oficerów, 4780 żołnierzy, a ponadto 1200 koni. W skład ich wchodzić będzie jeden sztab korpusu, jeden sztab dywizji, dwa angielskie batalijony piechoty, jeden francuski bataljon piechoty oraz artylerja i oddział techniczny.

Gdańsk (Pat.). Dzienniki donoszą: Transporty wojsk koalicyjnych na terenie plebiscytowym i do Gdańska odbędą się drogą lądową. Wszystkie te wojska wyjeżdżają z Kilonji.

KOMISJA PLEBISCYTOWA W CIESZYNIE.

Berno (Pat.). Lidove Noviny donoszą, że komisja koalicyjna plebiscytowa, która w najbliższym czasie przybędzie do Cieszyna, zaprowadzi dla całego obszaru plebiscytowego jednolitą administrację. Po przybyciu komisji zostanie na miejscu ustalona kompetencja władz lokalnych. Rząd czeski reprezentantem swoim przy koalicyjnej komisji plebiscytowej zamianował dr. Mattauska, adwokata w Morawskiej Ostrawie.

—o

Po pogromie Denikina.

POPŁOCH W ODESSIE.

Warszawa (tel. wł.). Odessa. Popłoch z powodu rozbicia Denikina bardzo wielki. W portach było oblężenie: wszyscy chcieli wyjeżdżać. Anglicy, Francuzi i Włosi wywożą towary i surowiec okrętami do Marsylii i Konstantynopola.

W porcie odeskim stoi kilka dreadnouthów i pancerników angielskich i francuskich. Rosyjskie dreadnouthy zupełnie zdemolowane.

SPADEK KURSU RUBLI DENIKINSKICH.

Kurs rubli denikińskich (dońskich) z powodu popłochu spadł. Za franka płacono 125 rubli, za markę niemiecką 50 rubli, za 100 rubli mikołajowskich 7000 rubli dońskich.

MACHNO DOSTAŁ SIĘ DO NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ.

Warszawa (tel. wł.). Moskwa, 12. bm. Komunikat bolszewicki: Na naszą stronę przeszedł 15. pułk machnowski. Prócz tego rozbrojono 800 ludzi i wzięto nieuszkodzoną jedną baterję. W rejonie Melitopola zajęto miasto Melitopol.

Warszawa (tel. wł.). Bolszewicy rozbroili IV. korpus Machny, wzięli do niewoli dowódcę, tudzież zdobyli jedną baterję, wiele karabinów maszynowych i cenny materjał wojenny

ROZPRĘŻENIE WŚRÓD WOJSK DENIKINA.

„Kurjer Polski“ donosi: Kwatera Denikina po zajęciu Taganrogu przez bolszewików znajduje się w Ekaterynodarze, gdzie również przeniosły się misje koalicyjne. Sytuacja na tyłach wojsk Denikina jest nader krytyczna. Wojska jego odmawiają posłuszeństwa.

——o——

razem cały koszt tego zwrotu prusofilskiego w polityce francuskiej. Czyż i teraz inspirowana prasa francuska nie pisze, bez słowa krytyki, teraz, gdy nie przyschła krew półtora miljona Francuzów o pomstę woła, o przymierzu francusko - niemieckiem przeciw bolszewikom, przymierzu, za które, gdyby się urzeczywistniło, Polska zapłaci, jakkolwiek rzecz obróciłaby się, ziemią, krwią, mieniem, wolnością, bo nie tyle o bolszewików Niemcom chodzi, ile o desinteressement Zachodu w sprawie Polski!

Clara pacta faciunt claros amicos. Niech zachód i Francja powiedzą, czego od nas żądają i co w zamian dają, niech dadzą gwarancję, że do żadnego przymierza między niemi a Niemcami nie dojdzie — my powiemy, do czego zobowiązujemy się i dotrzymamy słowa. Nam potrzeba przymierza politycznego i wojskowego, poparcia ekonomicznego i założenia fabryk wszelakiego sprzętu wojennego w kraju. Przymierze Francji z Polską jest przynajmniej równie potrzebne, jako ostoja przed Niemcami i przed bolszewizmem. Ale to musi być rychło uczynione i możliwie bez pośredników. A chodzi tu nie o byle co: cała przyszłość Polski może od kilku najbliższych miesięcy zależeć.

Słaby mój głos jest, ale znając Francję i jej nieobliczalną ruchliwość w polityce, nie waham się postawić następujące postulaty pod rozwagę opinji publicznej i sfer rządowych.

Naczelnik państwa powinien sprawy te osobiście w ręce wziąć i do Paryża i Londynu incognito się udać, by mogło do skutku przyjść przymierze. Podczas wojny, dla uregulowania spraw ważnych, król angielski, belgijski, włoski, prezydent Portugalji, nawet regent dalekiej Serbji, nie wahali się odbywać kilkakrotnie podróży podobnych i obarczeni powagą naczelników państw, zawsze odjeżdżali do ojczyzny, wyjednawszy ważne korzyści i koncesje dla swego narodu. Minęły już we Francji czasy bezpodstawnych zarzutów i dąsów; obecnie, jak wynika choćby z cyklu artykułów półurzędowego „Le Temps“, nazywających go „człowiekiem wyższym, opatrznościowym, jedynym twórcą jedności Polski“ Naczelnik Piłsudski ma obecnie we Francji stanowisko nadzwyczaj silne i wiele zdziała, purpurą narodu okryty, czego nikt inny nie dokona. We Francji dzisiejszej, cierpiącej na głód wielkich indywidualności, po kilku artykułach z pierwszej ręki, które pojawiły się między 1917—1919, Naczelnik Piłsudski owiany jest urokiem bohaterstwa i potęgi, jako wielki człowiek, którego wojna wyłoniła, podobnie jak Francja „Filozofów“ Francja Diderota i Woltera, obsypanych złotem lub łaskami Katarzyny II. i ziejących pogardą dla Polski, odnosiła się z nieprzepartym podziwem dla „ostatniego rycerza Europy“ Sobieskiego. „Le general Pilsouki“, jak go nazywają, ma we Francji, zwłaszcza urzędowej, więcej może wrogów, niż przyjaciół, ale i ci zawsze pochylają się, jak Wolter przed Sobieskim, przed powagą i hartem jego mocarnej, jednej ideji niepodzielnie oddanej indywidualności. Tak, jak król belgijski do Ameryki, jak regent serbski do Paryża niedawno udał się w obronie swych narodów, tak dla Polski byłoby obecnie niezmiernie korzystne, gdyby Naczelnik Piłsudski udał się na zachód; powróci stamtąd, zabezpieczywszy Polskę, a sobie przysporzywszy powagi wobec Europy.

Dr. Zygmunt Czerny.

•

Sprostowanie. Do poprzedniego artykułu wkradł się błąd, łatwy zresztą do zauważenia. Oczywiście „Action française“ Leona Daudeta i Maurrasa, nie jest organizacją socjalistyczną, ale nacjonalistyczną i rojalistyczną.

Nowy prezydent Republiki franc.

WALKA DESCHANELA Z CLEMENCEAU.

Nasz korespondent warszawski na podstawie informacji z kół francuskich w Warszawie i głosów prasy francuskiej podaje szereg szczegółów o wyborze Deschanela. Opinja kół francuskich — zwłaszcza w Polsce — musi brzmieć bardziej optymistycznie od wywodów, zawartych w artykułach dr. Z. Czernego.

Warszawa 20. stycznia 1920.

Wybór Deschanela na prezydenta Republiki francuskiej wywołał w całej Europie prawdziwe zdumienie. Nie mniejsze zdumienie wywołał on w Warszawie, zwłaszcza, że dzięki depeszom „Pata“, zawsze bezmyślnym, nie można się było dotąd zorjentować w sytuacji. Dopiero z opinji Francuzów, przebywających w Warszawie i z „świeżo“ nadeszłych (z dn. 15. bm.) pism francuskich można urobić sobie należyty przegląd wypadków.

Do dnia 14. bm. wybór Clemenceau na prezydenta Republiki francuskiej nie ulegał wątpliwości. Jeszcze dn. 15. bm. pisał „Figaro“, że z powodu wystąpienia Deschanela Clemenceau będzie wybrany, ale nie jednogłośnie.

Tymczasem sprawy się trochę inaczej potoczyły.

Dnia 14. bm. odbyło się posiedzenie parlamentu francuskiego, na którem przyszło do wyboru Prezydenta Izby. Wybrany został dawny prezydent Deschanel 446 głosami na 455. Po wyborze zabrał głos Deschanel i wygłosił krótkie przemówienie dziękczynne — przyjęte szalonymi oklaskami, w czasie których duża liczba posłów, zwłaszcza z lewicy, wołała: „Do Wersalu! Do Wersalu!“ (W Wersalu odbywają się wybory na prezydenta Republiki).

Kiedy po tej owacji Deschanel schodził z trybuny prezydjalnej, liczni posłowie zagadnęli go, co on myśli robić. Poseł André Lefèvre zapytał:

— Pan to zrozumiałeś? Co pan na to!

Deschanel odpowiedział:

— Ja nie mówię, że nie!

— To znaczy tyle, co tak — wtrącił Arèstide Briand.

W sali Perriera zebrało się około 50 posłów wraz z Deschanelem.

Pos. Lenoir zapytał:

— Po tem, co się rozegrało w Izbie, jest pan kandydatem na prezydenta Francji.

Deschanel odrzekł:

— Pragnąłbym, aby wola Izby mnie wysunęła na kandydata. Jestem do dyspozycji Izby.

Poseł Mandel rzekł:

— Sądzę, że Clemenceau podejmie rękawicę.

Pewna liczba posłów udała się tego samego dnia do Clemenceau i prosiła go, aby zgłosił swoją kandydaturę na prezydenta Republiki.

Clemenceau odrzekł:

— Nie jestem kandydatem i nie chcę nim być — ale kiedy mnie moi przyjaciele stawiają — to nie wolno mi się od tego uchylić.

W ten sposób obaj kandydaci „nie odmówili“.

Dalszego przebiegu walki prasa francuska nie podaje — zdaje się jednak, że przy głosowaniu próbnem Clemenceau uzyskał mniejszość głosów i cofnął swą kandydaturę. W ten sposób Deschanel został wybrany prezydentem Republiki Francuskiej.

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 58

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Nawet sumienie gospodarcze nic mu nie wyrzucało, gdyż Tadeusz przypłynął z łąk po żywność i powiedział, że cała łąka już skoszona, że pozostaje im tylko siano przetrząsać i składać w kopy.

— Wykosili jednego dnia. Trzech czerkiesów coś przyszło. *Migiem* zrobili!..

— Dobrze koszą czerkiesi? — spytał pan Wojciech.

— Morowo!... — odrzekł, naśladując Gawara. — Tylko nie chcą, leniuchy są...

— To i dobrze się składa, wypoczniesz sobie trochę, Kazimierzu!... — zauważyła łagodnie pani Wojciechowa, spoglądając na zmizerniałą cokolwiek twarz starszego syna.

— Tak, do żniw mamy jeszcze ze dwa tygodnie!... — zgodził się pan Wojciech.

Nie udawał nawet więcej Kazimierz, że chodzi do Pracławiczów dla owych narad handlowych; namiętność jego wybuchnęła z dawną siłą i nie krył jej, jeno chmurzył się i gniewał, gdy zastawał w salonie kogoś z miejscowego towarzystwa. Zdarzało się to dość często: to prokuratorowa Aleksandra Markowna, to Katarzyna Pawłowna, to Tarnowski, to Kiesza Sofronycz Zubkow...

Parę razy nawet spotkał się podporucznikiem Stupajewym, i ten okazał mu dość łaskawe względy ze swej oficerskiej wysokości...

— Jest pan, jak chmura!... Nie lubię tego!... I z jakiej racji?... Zapomina pan, że to są nasi goście!... — oburzała się Zosia.

— Hołota!... Moskale, których należałoby rozpędzić na wszystkie strony świata!...

— Bardzo proszę!... Nigdy nie wyszłabym za człowieka, który kazałby mi zostać pustelnicą... Doprawdy, stokroć lepszy i nawet lepiej wychowany jest Stupajew, choć pan na niego tak napada!...

— Nadęty pęcherz!... Kości mu kiedy połamię!...

W rezultacie zwiększona uprzejmość Zosi dla „towarzystwa“ i wzrastająca chmurność Kazimierza...

— Ten żołdak tak patrzy, jakby siedem wsi spalił, a ósmą myślał!... — zauważył raz Czubarow do Stupajewa.

Ten uśmiechnął się:

— Też... Za rubla ambicji, za grosz amunicji!...

— Nie bądźcie dla niego panowie surowi!... Młody jest, a młodość nie umie ukrywać swych uczuć... Jest jednak w tej swojej melancholji bardzo interesujący — broniła go tłusta Szymkiewiczowa.

— O co chodzi? — spytał się Połujanow, podchodząc ku nim.

Siedzieli na kanapce pod lustrem, tworząc odosobnioną, arystokratyczną grupę. Kożkowa brząkała na pianinie, a Golde przewracał jej nuty i próbował nucić... Kazimierz stał opodal oparty o framugę drzwi, i pociemniałemi oczyma śledził za Zosią, rozmawiającą z Zubkowym.

— Jaka szkoda, że niema Tereszczenki... On zaśpiewałby nam!... — krzyknął nagle Archangiełow.

— Gdzie on się podział?... Istotnie, dawno go nie widać... Czy nie uciekł czasem?... — zapytała nieostrożnie prokuratorowa...

— Tego brakowało!... — wybuchnął Stupajew.

— Gdzież się podział gospodarz?... Czas by już wypić!...

— Ojciec zaraz przyjdzie!... Zawołał go do biura Drużkow, w jakiejś ważnej sprawie... Prosił, żeby na niego nie czekać... Niech pan da przykład, zrobi początek, panie Zacharze Martynowiczu!...— zwróciła się do Połujanowa Bronia.

Ten obrzucił dziewczynę krótkiem spojrzeniem i zlekka ziewnął:

— Niech kto inny!... Coś nie mam ochoty!... Zaczynajcie wy, poruczniku!... Jako wojskowy, musicie być zawsze gotowym do ataku; baterja groźna.

Przekomarzali się żartobliwie, spoglądając na ustawione na stoliku butelki.

— Ja panów pogodzę; weźcie się pod ręce i idźcie razem!...

— Na oczach ludzi i śmierć wesoła! — śmiała się Zosia.

Ruszyli tłumnie ku stolikowi, prowadzeni przez obie Pracławiczówny.

Już pierwsze kieliszki obeszły swą kolej, już żywe, wesołe dźwięki zaczęły zastępować niedawną ospałą i chmurną rozmowę, gdy wszedł do salonu Bełza, i nie witając się z nikim, zbliżył się do Połujanowa i szepnął mu słów parę do ucha. Ten spojrzał na trzymany w ręku kieliszek, pełny bursztynowej wódki, postawił go na stole i ruszył za Bełzą.

— Pijcie, pijcie panowie!... Na mnie nie czekajcie, ja zaraz... — zachęcał zebranych.

(C. d. n.).

Dziś doniosły depesze, że Clemenceau z całym gabinetem podał się do dymisji.

O ile można wnosić z dzienników radykalnych i opinji Francuzów — Clemenceau obaliła lewica socjalistyczna. Zdaje się, że większości elektorów przemówił do przekonania argument lewicy, że Clemenceau jest dziś człowiekiem tak potężnym, że gdyby został prezydentem Republiki — to ustrojowi republikańskiemu groziłoby niebezpieczeństwo. Przytem nie należy zapominać o tem, że Clemenceau ma lat 80. „La Victoire" pisze, że szaloną agitację przeciw Clemenceau prowadzili zwolennicy Józefa Caillaux, nie mogąc mu przebaczyć jego uwięzienia.

Zresztą o dalszych powodach obalenia Clemenceau dowiemy się później — liczyć się musimy z faktem, że Deschanel jest prezydentem Francji.

Czy to wpłynie na stosunek Francji do Polski? Tutejsi Francuzi powiadają, że nie, bo Francja zawsze będzie się z sympatją odnosić do Polski. P. Deschanel — jako prezydent Izby francuskiej — nadesłał pół roku temu na ręce marszałka Trąmpczyńskiego bardzo serdeczne życzenia dla Polski. Dziś wysżle marszałek do prezydenta Deschanela telegram gratulacyjny z powodu wyboru.

Pol cy polityczy mało dotąd mieli do czynienia z p. Deschanelem. Clemenceau był tą osobistością, z którą się porozumiewali politycy polscy, a zwłaszcza w ostatnich czasach min. spraw zagranicznych Patek. Clemenceau spowodował pewną korzystną dla nas zmianę w statucie wschodniej Galicji. Zmianę tę w opinji polskiej oczywiście przesadzono, bo „prowizoryczne zawieszenie" (provisoirment suspendu) 1 art. statutu wschodniej Galicji wzięło za zupełne skasowanie tego statutu i za przyłączenie Galicji wschodniej do Polski. Ale zasługa Clemenceau wobec Polski jest mimo to ogromna. Clemenceau zaczął poznawać sprawę polską, zaczął w niej widzieć czynnik na wschodzie pierwszorzędny, czego dowodem jego ostatnia mowa w Izbie. Ponoś stosunki p. Patka z Clemenceau były jak najlepsze. Szkoda, że Clemenceau widocznie pod wpływem rozgoryczenia wniósł dymisję gabinetu, bo ludzi, oceniających sprawę polską należycie, jest na zachodzie mało.

Powołanie prawników do wojska.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 20. I. 1920.

Połączone komisje: prawnicza i wojskowa przedłożyły Sejmowi następujący projekt ustawy: Upoważnia się Ministra dla Spraw Wojskowych do powołania na czas trwania wojny, w miarę potrzeby, do czynnej służby wojskowej w Korpusie Sądowym osób posiadających kwalifikacje do wstąpienia na państwową służbę prawniczą, które w dniu powołania nie przekroczyły 42 roku życia, o ile już w myśl obowiązujących ustaw nie podlegają obowiązkowi czynnej służby wojskowej.

Osoby, które obecnie znajdują się w służbie Korpusu Sądowego na podstawie dobrowolnego zgłoszenia się, a nie przekroczyły 42 roku życia, uważane będą z dniem zgłoszenia niniejszej ustawy jako objęte powołaniem.

Liczba powołanych na podstawie niniejszej ustawy nie może jednakowoż przekraczać liczby 100. Powoływanie do czynnej służby wojskowej nastąpi w miarę zapotrzebowania.

Na wniosek odnośnych Ministrów zwolnieni będą od czynnej służby w wojsku ci prawnicy, których pozostawienie na stanowiskach zajmowanych przed powołaniem jest konieczne w interesie służby państwowej lub z innych ważnych powodów. O zwolnieniu rozstrzyga Minister Spraw Wojskowych. Od powołania z mocy niniejszej ustawy wolni są prawnicy, pozostający w czynnej służbie wymiaru sprawiedliwości.

Armja czeska z Syberji wraca.

Kiedy wrócą nasi żołnierze z Syberji?

Doniosły gazety, że p. Benesz w czasie swego pobytu w Londynie załatwił ostatecznie sprawę powrotu armji czechosłowackiej ze Syberji. Stany Zjednoczone przyrzekły swą pomoc w przewiezieniu wojsk, które ma się odbyć na koszt państwa czeskiego. W ten sposób Czechy uzyskują 45.000 armję wzorowo zorganizowaną, a co ważniejsze, olbrzymie ilości złota, które podobno armja owa zebrać zdołała czeską modą, ogarniając kolejno kasy rozmaitych rządów syberyjskich sprzymierzonych lub wrogich. — Przewiezienie armji czeskiej ze Syberji byłoby doskonałą okazją do powrotu również wojska polskiego, z którem oddziały czeskie żyją w najlepszej zgodzie, — jak nas wysłańcy naszych żołnierzy syberyjskich zapewniają. Oba wojska łączy bowiem wspólna nienawiść do Moskali, która u Czechów tamtejszych w przeciwieństwie do tych, co w kraju zostali jest niezwykle silną.

Największem pragnieniem żołnierza polskiego na Syberji jest powrót do Ojczyzny, której chce na własnej ziemi służyć pod rozkazami uwielbianego Naczelnika. Czy długo jeszcze będzie się musiał tułać i marnować na syberyjskich pustkach?! Nie mając organizacji tak silnej jak Czesi, narażony jest na rozprężenia, a po odejściu armji czeskiej, nie licząc więcej, niż 10 tysięcy żołnierza, zostanie pozbawiony oparcia, jakiem ona dla niego była. Rząd polski powinien postarać się, by Stany Zjednoczone zgodziły się przewieść równocześnie i wojska polskie. Dość już sił i krwi polskiej marnie po świecie rozsianych, potrzebne są nam w Ojczyźnie!

Sprawę tę żywej polecamy pamięci odpowiedzialnych władz wojskowych. Powrót naszych żołnierzy ze Syberji byłby w ten sposób ułatwiony, koszta przewozu zmniejszone. Nie jest zaś sprawą obojętną powiększenie armji polskiej o 10 tysięcy starego, sprawnego żołnierza w chwili, gdy armja czeska wzrasta o 45.000 ludzi!

Odbudowa przemysłu na kresach wschodnich.

Na gruzach zrujnowanej naszej dzielnicy zaczyna krzesić się życie. Lecz o ile z jednej strony dźwigają się domostwa z ruin i całe wsie będą mogły niebawem przystąpić do odbudowy, o tyle z drugiej strony o odbudowie zniszczonego przemysłu u nas sfery miarodajne nie wiele myślą i nie wiele w tym kierunku czynią.

Dopewnego stopnia wyręcza w tem rząd czynne Towarz. politecnnicz., które zapoczątkowało dyskusję na temat uruchomienia przemysłu na kresach wschodnich a na szeregu konferencji wyłonione wnioski będą służyły za substrat do żądań, jakie wschodnia Małopolska postawi rządowi. Przed miesiącem rzucił dr. Słuszkiewicz na jednem z posiedzeń Tow. politechn. szereg uwag, o których pisaliśmy w naszem piśmie, na wczorajszem posiedzeniu ta sprawa była przedmiotem gorącej dyskusji.

Na wstępie posiedzenia uwiadomił prezes Rybicki, że utworzona została komisja, która ma się zająć opracowaniem postulatów w sprawie uruchomienia przemysłu na wschodzie celem przesłania ich Warszawie. W skład tej komisji wchodzą pp.: inż. M. ścicki, prof. Hauswald, dyr. Matzke, prof. Nadolski, dyr. Tomicki, prez. Rawski, prof. Syniewski, dyr. Bieńkowski, dyr. Teodorowicz, prof. Fabjański, dyr. Korasadowicz, inż. Szajnok, Filiasiewicz i Weleżyński.

Następnie przemawiał dr. St. Bieńkowski, który polemizując ze stanowiskiem dra Słuszkiewicza przeciwnego rozbudowie wielkiego przemysłu na kresach wschodnich z powodu braku pieniędzy zwrócił uwagę na cały szereg naszych przemysłów, które już obecnie powinny być wskrzeszone. Lecz zdaniem dra Bieńkowskiego nie można całego ciężaru rzucać na państwo. Państwo powinno się przyczyniać do rozwoju przemysłu opustem podatków, budową dróg, obniżaniem taryf itd. ale nie może rzucać kapitałów na budowę przemysłu, który w pierwszym rzędzie musi się opierać na miastach i gminach. Z inicjatywy samych przemysłowców doprowadza się częściowo już teraz przemysł do odbudowy, tworzą się kooperatywy przedsiębiorców dla rozmaitych produkcji. Należy pamiętać o tem, że obecnie niema już krępujących przepisów jakiemi Austrja nasz przemysł dusiła. I wszelki przemysł, jaki się w w kraju naszym stworzy, będzie miał zbyt. Taki przemysł k o s z y k a r s k i, (przed wojną do Anglji eksportowano towaru tego za 2 miljony kor.), przemysł p a p i e r n i c z y, który świetnie prosperował przed wojną, przemysł c h e m i c z n y i inne mogłyby już obecnie zacząć się ponownie rozwijać. W samej Galicji mamy 1058 młynów zniszczonych, na których odbudowę potrzeba 60 miljonów koron, a przecie przemysł młynarski musi się rozwinąć w kraju rolniczym, jakim jest Galicja.

Dyr. R y b i c k i podniósł ważny moment, że mianowicie nie powinniśmy eksportować surowców bez przerobienia ich, trzeba stwarzać fabryki dla przeróbki tych surowców, a wtedy i przemysł zakwitnie i pieniądz w kraju zostanie. Artykuły codziennego zapotrzebowania powinne być o ile możności w kraju wyrabiane. Możnaby na razie zakładać f a b r y k i p r z e j ś c i o w e np. na 10 lat z drzewa, jak to się często dzieje w Ameryce.

Prof. H a u s w a l d obawia się drożyzny produktów przemysłu fabrycznego z powodu ogólnej drożyzny u nas; drogie nasze artykuły mogłyby zostać wyparte przez wyroby z Poznańskiego a w niedalekiej przyszłości z Śląska, gdzie ogólnie jest taniej i wyroby fabryczne będą tańsze. Ponadto podkreśla, że fabryki powinny powstawać daleko od wielkich miast, bo koszt życia robotnika jest znacznie droższy, niż po wsiach i miasteczkach. Zwraca uwagę na taniość sił wodnych i w tym kierunku stawia rezolucję przyjętą jednogłośnie:

Zebranie zwraca się do Rady miasta Lwowa z wnioskiem, by miasto podjęło się zorganizowania towarzystwa wyzyskania energji wodnej i starało się o doprowadzenie wytworzonej tam energji elektrycznej do Lwowa.

Zebranie domaga się od rządu rychłego zbudowania portów na rzekach spławnych w pobliżu Lwowa i połączenia ich z naszem miastem.

Przemawiał jeszcze cały szereg mowców, jak inż. Szaynok, Filasiewicz, Weleżyński, prof. Eberman i inni. Wszyscy mowcy wskazywali na potrzebę rozbudowy przemysłu na wschodnich rubieżach Rzplitej. Jeżeli obecnie przemysłu tu nie rozwiniemy, to potem będzie trudniej, bo fabryki intenzywnie się rozwijające w zachodniej części Polski mogą w przyszłości nasz przemysł unieruchomić.

Lecz — podkreślali wymienieni mowcy — by ten przemysł mógł u nas odżyć pełnem życiem, na to potrzeba prócz kapitałów, które się znajdą, ludzi energicznych, z wielką inicjatywą i wielkim rozpędem i na to potrzeba robotników, których powinno się zainteresować w ten sposób, żeby byli udziałowcami w przedsiębiorstwach, w których pracują. (Ar.)

Plany patrjotów rosyjskich.

Federacja pod przewodnictwem Rosjan. Polska w ścieśnionych granicach.

W rozmowie z pos. PPS. Czapińskim, oświadczył bawiący w Warszawie delegat rosyjski socjal-rewolucjonista Sawinkow m. i.:

Litwa, Białoruś, Ukraina, Estonja, Azerbejdżan powinny (!) połączyć się z Rosją związkiem federacyjnym. I rosyjska Rzeczpospolita federacyjna wspólnemi siłami niech poprowadzi skuteczną walkę z bolszewikami.

Nie jest w interesie ani Polski ani wspomnianych narodowości — odrzucanie zbyt dalekie Rosji na wschód zwłaszcza od morza. Co by bowiem wyszło z tego, gdyby Rosję, obcięło się aż do rozmiarów b. państwa moskiewskiego? Rosja by musiała walczyć, walczyć o swe istnienie! Przypuśćmy, iż te narodowości razem wynoszą 70 miljonów. W każdym razie pozostanie jeszcze 100 miljonów Wielkorosjan i ci podejmą walkę.

Na granice Polski z r. 1772 nie zgodzimy się nigdy! Raczej będziemy walczyli z Polską.

Ukraińcy zjeżdżają do Warszawy.

„Wpered" donosi, że do Warszawy przyjechał ataman Aleksander Szapował z Łańcuta i pułk. Mikołaj Szapował z Wiednia. W tych dniach ataman jedzie na Ukrainę, pułkownik do Bukaresztu.

Wczoraj przejechał poseł ukraiński Maciewicz w osobnym wagonie z Bukaresztu przez Lwów do Warszawy, z poleceniem do głównego atamana Petlury.

—o—

PETLURA WYZDROWIAŁ.

Z Warszawy donoszą do „Wperedu", że ataman Petlura po kilkudniowej chorobie przyszedł już całkiem do zdrowia.

Państwowy urząd zagospodarowania odłogów.

Aprowizacja miasteczek i ludności bezrolnej.

Warszawa. (PAT) **Komisja aprowizacyjna** i miejska odbyły wspólne zebranie, na którem zaakceptowano akcję rządu w przedmiocie **aprowizacji miast o ludności poniżej 5000 mieszkańców oraz ludności bezrolnej na wsi.** Sprawę **rozdziału cukru** przekazano do ponownego rozpatrzenia przez państwową radę aprowizacyjną.

Komisja odbudowy kraju pod przewodnictwem p. B r y l a (lud.) w obecności ministra Bardla odbyła zebranie, na którem szefowie sekcji Strassburger i Klarner zdali sprawę o ustawie przemysłowej. Min. Bardel wyłuszczył plan prac ministerstwa rolnictwa na okres najbliższy. Przy ministerstwie rolnictwa ma być utworzony specjalny państwowy urząd zagospodarowywania odłogów kredytem **jednego miljarda koron. państwowa rada rolnicza i państwowa rada weterynaryjna**, ta ostatnia do walki z chorobami zakaźnemi wśród bydła w b. Kongresówce, gdzie 90% bydła jest chore na gruźlicę. Szef sekcji Leśniowski zdał sprawę o doraźnej pomocy dla rolnictwa w roku ubiegłym. Obrady nad tą sprawą odroczono.

Komisja wojskowa pod przewodnictwem p. A n u s z a (lud.) wysłuchała referatu p. M a ł y z k i (lud.) o potrzebie zcentralizowania prasy żołnierskiej. Komisja przyszła do przekonania, że centralizacja wydawnictw nie jest wskazana.

Komisja rolna pod przewodnictwem p. W i t o s a w obecności delegata głównego urzędu ziemskiego Czałbowskiego odbywała w dalszym ciągu rozprawę przy trzeciem czytaniu nad **ustawą serwitutową.** Komisja opieki społecznej wybrała podkomisję dla sprawy **utrzymania ministerstwa zdrowia.**

—o—

Radosne manifestacje ludności, powróconej Polsce.

Główna kwatera frontu pomorskiego 20. bm. We wtorek o 11 wiecz. dowódzca frontu pomorskiego gen. broni Józef Haller wyjechał z dotychczasowej siedziby głównej kwatery frontu pomorskiego do Torunia w otoczeniu swej świty. Droga na dworzec była iluminowa. W otoczeniu plutonu artylerji ruszył generał Haller żegnany owacyjnie przez ludność, która mimo spóźnionej pory zalegała ulice. Na dworcu dokąd przybyli delegaci władz i instytucji miejscowych, straż utworzyła kordon. Odjeżdżającego gen. Hallera żegnał przemówieniem miejscowy starosta, burmistrz i delegaci różnych organizacji. Po odpowiedzi generała, wsród dźwięków muzyki wojskowej i niemilknących okrzyków zebranych na cześć generała Hallera, pociąg ruszył do Torunia, dokąd gen. Haller przybędzie w środę o 10 rano.

Warszawa. (Pat). Wydział prasowy prezydjum rady ministrów komunikuje: Do prezydenta ministrów nadeszła z Torunia następująca depesza: Objąwszy dziś w imieniu Rządu władzę cywilną nad Województwem Pomorskiem wprowadziłem w urzędowanie wojewodę Łaszewskiego. Nastrój ludności entuzjastyczny. Podpisany minister Seyda.

Aleksandrow (Pat). Wczoraj o g. 9·15 rano nadszedł pociąg wiozący dowódcę frontu pomorskiego generała Hallera, którego powitała delegacja Ziemi Kujawskiej. Imieniem delegacji przemówił dr. Rajca. Wraz z generałem odjeżdżają do Torunia posłowie dr. Hajma, Rajca i Podstolski.

STARCIE MIĘDZY "GALICJANAMI" A RUMUNAMI.

Warszawa (tel. wł.). Mohylów zajęty przez oddział powstańczy ukr. galicyjskich, który ostrzeliwał pogranicze rumuńskie. Rumuni oświadczyli, że w razie nie zaprzestania ostrzeliwania, rozpoczną bombardowanie Mohylowa.

NOWY POSEŁ FRANCUSKI W WARSZAWIE.

„Kur. Por.“ donosi: Komunikują z Paryża, iż na miejsce dotychczasowego posła Rzeczpltej francuskiej w Warszawie wyznaczony został p. Saint Aulaire, obecny poseł francuski w Bukareszcie.

—o—

MISJA FIŃSKA PRZYBYWA DO WARSZAWY.

Warszawa (tel. wł.). W tych dniach przybędzie do Warszawy misja fińska, na czele misji stoi zastępca fińskiego sztabu generalnego.

BIAŁA KSIĘGA NIEMIECKA W SPRAWIE UKŁADÓW Z POLSKĄ.

Gdańsk (Pat.). Danziger Ztg dowiaduje się z Berlina, że rząd niemiecki zamierza w najbliższych dniach przedłożyć zgromadzeniu narodowemu „białą księgę“, która zawierać będzie dokumenty dotyczące wszystkich układów zawartych z Polską.

SZCZEGÓŁY POTYCZKI W GNIEWKOWIE.

Warszawa (Pat.). Gazeta Poranna podaje o epizodzie w Gniewkowie następujące szczegóły: W przepisanym umowami terminie oddział polski odszedł w tyraljerce ku stacji gniewkowskiej. Ku swemu zdumieniu ujrzał na stacji Niemców. Tyraljerka się zatrzymała a jeden z sierżantów polskich podszedł ku Niemcom, aby porozumieć się z nimi i zażądać opuszczenia stacji. Gdy się zbliżył nieco ku oddziałowi niemieckiemu **Niemcy zaczęli strzelać z karabinów i dwu mitraliez. Sierżant padł trupem** W ostrzeliwanym przez Niemców oddziele naszym są ranni. W takiej sytuacji nasi **podjęli** natychmiast **kontrakcję.** Tyraljera się wydłużyła i ruchem flankowym z obu stron ogarnęła przeciwnika. **Batal]on niemiecki znalazł się w niewoli polskiej.** Zatarg nie przybrał znaczniejszych rozmiarów, bo traktowano go jako incydent lokalny.

UKŁADY ŁOTEWSKO - BOLSZEWICKIE W SPRAWIE JEŃCÓW.

Warszawa (tel. wł.). Nadeszła tutaj wiadomość, że Łotwa wysłała do Moskwy misję, celem zawarcia umowy co do wymiany jeńców oraz ewentualnej unji handlowej.

OBJAZD KOMISJI DLA ZBADANIA STOSUNKÓW W WIĘZIENIACH I OBOZACH DLA INTERNOWANYCH.

Warszawa (Pat.). Komisja sejmowa dla badania więzień i obozu internowanych przyjechała dziś pod przewodnictwem posła Tabaczyńskiego na obszar komisarjatu ziem wschodnich. Komisja zwiedzi obozy w Białymstoku, Grodnie, Wilnie, Małobocznie, Mińsku, Pińsku, Łucku i Kamieńcu Podolskim. W skład komisji wchodzą prócz pięciu posłów sejmowych także delegaci zainteresowanych ministerstw. Objazd komisji potrwa około 4 tygodni.

POLACY W SOPOTACH SERCEM I DUSZĄ SĄ PRZY POLSCE.

Warszawa (Pat.). Kurjer Poranny podaje: W Sopotach znanej kąpielowej miejscowości pod Gdańskiem nad morzem Bałtyckiem, miejscowa rada ludowa wydała następującą odezwę: Przyłączeni traktatem wersalskim do tzw. państwa Gdańskiego, myPolacy z Sopot sercem i duszą ciążymy ku Polsce. Pragnąc myśl tę urzeczywistnić, zakłada rada ludowa Dom Narodowy, gdzie wszyscy Polacy czy to tubylcy czy z innych stron przybyli znajdą opiekę i schronienie. Dom Narodowy w Sopotach mieścić ma nadto czytelnię, stały sekretarjat i biuro informacyjne.

BLOKADA ROSJI ZNIESIONA.

Warszawa (tel. wł.). Ze sfer dyplomatycznych dowiadujemy się, że nadeszła z Paryża wiadomość, potwierdzająca w sposób kategoryczny fakt zniesienia przez państwa koalicji blokady handlowej Rosji.

STREJK W ZAGŁĘBIU OSTRAWSKIEM TRWA.

Morawska Ostrawa (Pat.). W ciągu dnia dzisiejszego sytuacja strejkowa w rewirze węglowym nie poprawiła się. Górnicy na konferencji z członkami komisji ministerjalnej oświadczyli, iż w razie przyjęcia wszystkich przedstawionych przez nich żądań, powrócą w piątek do pracy. Radykalne żywioły rozwijają wśród górników nową agitację za ponownem obwołaniem strejku generalnego.

RADEK U NAS?

Gdańsk (Pat.). Danz. Ztg. dowiaduje się, że Radek w towarzystwie kilku bolszewików niemieckich przybył na granicę polską.

CHCĄ GERMANIZOWAĆ PRZEZ KOŚCIÓŁ.

Gdańsk (Pat.). Niemcy dążą do tego, by Gdańsk z powiatami wykrojonymi z dyecezji pelplińskiej przyłączyć do dyecezji frauenburskiej i aby utrzymać nadal klerykalnego ducha niemieckiego.

NIE SOJUSZ LECZ TYLKO DOBRE STOSUNKI SĄSIEDZKIE AUSTRO-CZESKIE.

Warszawa (Pat.). Radjo z Ljonu. Jak donoszą z Wiednia, kanclerz dr. Renner złożył przed komisją dla spraw zagranicznych sprawozdanie o przebiegu konferencji w Pradze z czeskimi mężami stanu. Obie strony — mówił kanclerz — zgodziły się na to, że szybka konsolidacja wewnątrz i niebezpieczeństwo na zewnątrz obydwu sąsiadujących ze sobą republik, mogą nabrać pierwszorzędnego znaczenia dla całego systemu państw Europy centralnej. Obie strony dążyć powinny do przygotowania **wszelkich potrzebnych** warunków dla współpracy gospodarczej obu krajów. Próby w tym kierunku nie noszą w sobie bynajmniej **ani charakteru ani donośności sojuszu a nawet choćby porozumienia trwałego** mają jedynie charakter dobrych stosunków sąsiedzkich

Proces przeciw bolszewikom czeskim.

Praga. (PAT) „Narodni Polityka“ donosi, że rozprawa przeciwko Munie i 13 jego towarzyszom rozpocznie się dnia 3. lutego przed senatem praskiego sądu dywizyjnego i potrwa około trzech tygodni. Munę bronić będzie poseł dr. Soukup. Rozprawa będzie jawna.

WOJSKO CZESKIE LICZYĆ BĘDZIE 150.000 LUDZI.

Praga (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego wniesiono projekt ustawy w sprawie **kontyngentu armji czeskiej.** Wedle tego projektu kontyngent armji czeskiej ustanawia się na 5 lat na 150.000 żołnierzy rząd czeski jest jednak upoważniony na wniosek ministra obrony narodowej podwyższyć ten kontyngent. Na razie zatrzymaną została dwuletnia służba wojskowa.

MILLERAND PREMJEREM FRANCUSKIM.

Warszawa (Pat.). (Radjo z Paryża). Dzienniki donoszą, że misja utworzenia nowego gabinetu zostaje powierzona p. Millerandowi. Nowy gabinet, który się ukonstytuuje prawdopodobnie w poniedziałek, przedstawi się Izbie deputowanych we środę lub we czwartek.

Nota o wydanie Wilhelma

WIELKIM AKTEM OSKARŻENIA.

Warszawa (Pat.). (Radjo z Ljonu). P. Dutasta wręczył przedstawicielowi Holandji w Paryżu notę, domagającą się wydania Wilhelma. W nocie mocarstwa sprzymierzone powołując się na treść art. 227 traktatu wersalskiego, przypominają zbrodnie Wilhelma, jak naruszenie neutralności Belgji i Holandji, branie zakładników, masowe deportacje, porywanie młodych dziewcząt z Lille i wydawanie ich zhańbieniu, systematyczne niszczenie zajętych terytorjów bez konieczności wojskowej, wojna łodziami podwodnemi i niezliczone wykroczenia, jakich dopuściły się wojska niemieckie. Nota wyraża przekonanie, że ludność holenderska jest wielce tem zainteresowana, aby nie dać pozoru, że osłania głównego sprawcę naruszenia solidarności narodów i że ułatwi niewątpliwie wydanie sądowi tego, którego wydania żądają głosy miljonów ofiar.

FLOTA ANGIELSKA WYJEŻDŻA NA M. CZARNE

Warszawa (tel. wł.). Według wiadomości z Malty, okręty wojenne angielskie przygotowują się do wyjazdu na Morze Czarne. Z Tulonu zaś wyruszyć mają na Morze Czarne okręty szpitalne francuskie.

KATASTROFA KOLEJOWA POD PIŁĄ.

Gdańsk (Pat.) Ubiegłej nocy wykoleił się koło stacji Piła pospieszny pociąg towarowy, idący z Berlina. W kilka minut później na wykolejony pociąg najechał pociąg pospieszny, idący z Królewca. Kilka wagonów pociągu pospiesznego zostało zniszczonych. Dotychczas stwierdzono śmierć 19 osób.

Gdańsk. (Pat.) Katastrofa kolejowa pod Piłą, której ofiarą padło 18 zabitych i kilkudziesięciu rannych, spowodowana została przez bandy rabusiów, którzy rozkręcili szyny kolejowe chcąc spowodować wykolejenie pociągu, aby go ograbić.

WYLEW WISŁY.

Kraków (Pat.). Wskutek deszczów woda w Wiśle wezbrała o tyle, że zalała wsi Kąty i Kruki koło Bielan, w mieście zaś, w dzielnicach niżej położonych, weszła do piwnic i suteren. Wczoraj stan wody wynosił 222 cm., co wskazuje już na opadanie wody. Także z okolic górskich nadeszły pomyślne wiadomości, świadczące o opadaniu wody.

—o—

Gdańsk (Pat.). Danz. Ztg. donosi z Londynu za „Timesem“ że kapitaliści angielscy czynią przygotowania do założenia w Polsce wielkiego banku, przy pomocy którego zamierzają wpłynąć na uporządkowanie finansów polskich i podniesienie waluty polskiej.

Warszawa (tel. wł.). Do Warszawy przyjechał p. Lederer, korespondent Berliner Tageblattu Jest to pierwszy korespondent niemiecki, który przybył do Polski po ratyfikacji traktatu.

Warszawa (tel. wł.). Urząd dla walki z lichwą i spekulacją ma być oddany pod kompetencję ministra aprowizacji. Prowincjonalne organa tego urzędu nie będą mogły działać bez porozumienia z wojewodą wzgl. starostą.

Warszawa (tel. wł.). W kołach sejmowych obiega pogłoska, że na podsekretarza stanu w ministerstwie pracy ma być powołany ks. Bliziński. Dotychczas niema urzędowego potwierdzenia tej wiadomości.

Wskrzeszenie orderu „Virtuti Militari“.

„Kurjer Por.“ donosi: Dnia 22. stycznia b. r święci wojskowość polska uroczyście dzień wskrzeszenia orderu wojskowego „Virtuti Militari“.

Naczelnik Państwa osobiście dokona odznaczenia członków powołanej przez Niego Kapituły Tymczasowej orderu „Virtuti Militari“.

Uroczystość rozpocznie przegląd wojska na placu Saskim. Wręczenie odznaczeń nastąpi po nabożeństwie. Baterja armat polowych odda w Cytadeli salwy honorowe. Uroczystość zakończy defilada przed Naczelnikiem Państwa i odznaczonymi.

O godzinie 5 popoł. odbędzie się w Belwederze pierwsze uroczyste posiedzenie Kapituły pod przewodnictwem Wodza Naczelnego.

Święto żołnierskie w rocznicę powstania.

Dowództwo miasta z okazji rocznicy powstania styczniowego wydało rozkaz, który m. i. brzmi: Min. spraw wojsk. rozkazem 19 b. m. zarządziło, by dzień rocznicy powstania był wolny od zajęć służbowych.

Uroczyste nabożeństwo odbędzie się dziś o g. 10-tej w kościele OO. Jezuitów. W nabożeństwie wezmą udział Kompanja honorowa 40. pp. i Delegacje oficerskie.

O godz. 4-tej pop. urządzone będą we wszystkich oddziałach dla żołnierzy odczyty i pogadanki, celem wyjaśnienia żołnierzom znaczenia tej wielkiej rocznicy.

Z sali koncertowej.

Ćwiczenie popisowe Lwowskiego Instytutu muzycznego. — Pogadanka w „Kole muzycznem“.

Po niezwykłych przejściach roku zeszłego, Lwowski Instytut muzyczny, ta najpoważniejsza po konserwatorjum uczelnia muzyczna naszego miasta, rozpoczął pracę przerwaną powolną, systematyczną i żmudną, a chcąc dać rodzicom uczących się i szerszej publiczności sposobność do wglądnięcia w swój warsztat, urządził 18. bm. pierwsze ćwiczenie popisowe swych uczni i uczenic. Licznie zgromadzeni słuchacze, wśród których nie brakło żadnego z reprezentantów prasy, mieli możność ocenienia pracy nauczycieli Instytutu p. N. Niementowskiej i M. Zarembianki z kursów niższych i średnich p. N. Löwenhoff-Kwiecińskiej z wyższego kursu fortepianowego i p. Niżankowskiego, prowadzącego klasę śpiewu. Produkcje klasy skrzypcowej odpadły z powodu choroby uczni. Popis ujawnił parę talentów ponad przeciętną miarę. Chajes, Turtełtaub, Havliczkowa z kursów niższych. Witlin, Sussmanówna z klasy p. Löwenhoff-Kwiecińskiej zasługują na specjalną uwagę. Poważnym muzykiem jest p. Wielowiejski, który sonatę Beethovena grał przejrzyście i ze zrozumieniem. O muzyce ansamblowej nie zapomniano. Słusznie poświęca się jej w Instytucie dużo miejsca. Gra na 4 ręce pp. Fabianowien, na 2 fortepianach pp. Szygowskich i dwóch całkiem młodych adeptów sztuki pp. Turtełtauba i Jaskólskiego były najlepszym dowodem sumiennej pracy pedagogicznej w tym kierunku. Głos pny Kronikówny z natury nie wielki, po kilkumiesięcznej zaledwie nauce ujawnił wiele dobrych stron i świadczy o dobrem prowadzeniu ze strony nauczyciela p. Niżankowskiego. Jednem słowem popis wykazał, że w Lwowskim instytucie pracuje się tak, jak być powinno, że kierownictwo jest dobre i świadome celu i że skutkiem tego rezultaty są też odpowiednio dobre.

W tejże samej salce odbyła się na drugi dzień pogadanka znanego deklamatora p. Czesława Krzyżanowskiego na temat „Pieśń mówiona“. P. Krzyżanowski objaśniał swój eksperyment mówienia pieśni przeznaczonych do śpiewu, szkoda tylko, że następstwa świeżej choroby nie pozwoliły mu praktycznie pokazać licznie zgromadzonym słuchaczom w jaki sposób to traktuje. Skutkiem tego i dyskusja nad tym przedmiotem nie rozwinęła się tak, jak sobie życzyć należało. Przemawiał tylko prezes „Koła“ p. Walter, przedstawiając różnice między trzema głównemi typami kompozycji muzycznych takich, które mogą być użyte do deklamacji, poczem odroczono dyskusję do następnej pogadanki p. Juljusza Tennera, traktującej mniej więcej o tem samym przedmiocie, która ma się odbyć za parę tygodni.

We czwartek śpiewa p. Korolewicz - Waydowa cały szereg pieśni polskich kompozytorów. Tak program jak i wykonawczyni zapowiadają prawdziwą ucztę duchową.

E Walter

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Wincentego m.; gr. kat. Połyjewkta. Jutro rz. kat. Zaślubienie NPM.; gr. kat. Hryhorja jep. Wschod słońca 7·49, zachod 4·39.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W czwartek „Wesele“, dramat w 3 akt. St. Wyspiańskiego.

W piątek „Traviata“, opera Verdiego.

W sobotę o 3 pop. „Madame Sans-Gene“, komedja w 4 akt. W. Sardou — o 7 wiecz. „Żydówka“, opera

—o—

We Lwowie.

— Osobliwe konfiskaty pism. Czytamy w „Dzienniku Ludowym“: „Już wczoraj pisaliśmy o niezrozumiałej konfiskacie „Dziennika Lud.“. Z wczorajszego „Kurjera Lwowskiego“ dowiadujemy się o skonfiskowaniu tego pisma za przytoczenie i napiętnowanie odezwy obszarników galicyjskich, wzywającej ni mniej ni więcej do oporu przeciw zarządzeniom władz polskich.

Nie mamy dotąd wiadomości, czy podpisani pod to odezwą obszarnicy, mającej więcej niż bolszewicki, bo wprost anarchistyczny charakter, hr. Stadnicki i Michałowski zostali zamknięci za propagowanie oporu wobec zarządzeń władz i czy „Zjednoczenie Ziemian“, organizacja uprawiająca wrogą państwowości polskiej agitację, została rozwiązaną, a kierownicy jej czy siedzą w kryminale. Natomiast konfiskuje się pismo, które tę anarchistyczną robotę napiętnowało. Czy te praktyki konfiskacyjne przypisać należy jakiemuś nowemu kursowi, czy też może zły stan zdrowotny w naszem mieście w tak dotkliwy sposób odbija się na pismach.

Rozwiązanie tej zagadki kładziemy na serce naszym posłom sejmowym, bo w obecnych warunkach wydawanie pisma staje się niemożliwością“.

— Z żałobnej karty. We Lwowie zmarła w 20 r. życia Wanda Szafrańska, absolwentka szkoły przemysłowej, córka Ludwika Szafrańskiego, znanego przemysłowca i radnego m. Lwowa i Władysławy z Maliszewskich Szafrańskiej. Ciężko dotkniętym przedwczesną stratą córki rodzicom, towarzyszy współczucie szerokiego grona życzliwych przyjaciół.

— Posiedzenie polskiego towarzystwa matematycznego odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w małej sali instytutu fizycznego przy ul. Długosza. Posiedzenie będzie poświęcone uczczeniu pamięci i zasług śp. prof. Józefa Puzyny i śp. prof. Zygmunta Janiszewskiego. Prelegenci: Dr. S. Ruziewicz i dr. H. Steinhaus. Wydział Tow. zaprasza na to posiedzenie b. kolegów i uczniów śp. prof. Puzyny i Janiszewskiego.

— Wiadomości teatralne. Ku uczczeniu rocznicy powstania 1863 r. daje teatr miejski „Wesela“ dram. St. Wyspiańskiego, w nowej szacie. Reżyseruje p. Roman Żelazowski.

— Brak koron we Lwowie staje się z dniem każdym coraz bardziej katastrofalnym. Wczoraj banki odmawiały wypłaty w koronach, co u licznych klientów wywoływało słuszne rozgoryczenie. Największe nawet instytucje nie wypłacały odsetek półrocznych, przypadających za polską pożyczkę państwową. Łatwo sobie wyobrazić sytuację publiczności, która nie została wcale zawiadomioną o odmowie wypłaty i skutkiem tego znalazła się w położeniu bardzo fatalnem, nie mając gotówki na najniezbędniejsze wydatki. Niektóre instytucje postanowiły wypłacać od dziś na książeczki wkładkowe i rachunek bieżący tylko po 200 koron — tak jak po wybuchu wojny. Czy utrapieniom rząd nie położy końca?

— Afera automobilowa przed sądem. Wczoraj nie ukończono jeszcze rozprawy przeciw por. Kwiecińskiemu i dr. Krokowskiemu. Do południa czytano jeszcze różne protokoły i akty, poczem zamknięto postępowanie dowodowe. Popołudniu przemawiał pułk. major dr. Caro, podtrzymując w zupełności oskarżenie pierwotne i rozszerzone na rozprawie. Po nim przemówił obrońca osk. dr. Krokowskiego, adw. dr. Pieracki, który nie przeczył, że czyn, jakiego dopuścił się oskarżony, koliduje z powagą stanu adwokackiego, udowadniał jednak, że kwalifikuje się on pod paragraf, za który klient jego ma odpowiadać. Wieczorem przerwano rozprawę do dziś. Przemawiać będzie obrońca por. Kwiecińskiego, adwokat dr. Link. Przypuszczają, że popołudniu naradzać się będzie trybunał nad wyrokiem, który ogłoszony zostanie wieczorem lub jutro rano.

— Los sierót. Taida Petrykiw, zakonnica ruska, przyprowadziła onegdaj na policję 13-letniego Aleksandra i 14 letniego Romana Stachów. Ojciec chłopców zmarł przed dwoma laty na uchodźtwie w Choceniu, matka zaś ich, Józefa, gdzieś się zapodziała we Lwowie. Sieroty nie znają miejsca swego zamieszkania. Oddano je do komisarjatu II dzielnicy.

— Włamanie do kasy. Wczorajszej nocy nad ranem dostali się złodzieje do Kraj. Związku uprawnionych kupców mąki i wiktuałów przy ul. Kopernika 19., gdzie rozbili kasę wertheimowską, w ten sam sposób, w jaki dokonano w Tow. „Polimex“. Z kasy zabrali całą zawartość około 5000 koron, pozostawiając na stole papier z odciskiem nożyc, któremi wycięto otwór w kasie. Policja w sprawie tej prowadzi energiczne śledztwo.

— Żelazną okiennicę, wartości 2000 koron, z okna wystawowego sklepu Ludwiki Wosk przy ul. Krakowskiej l. 17. skradziono wczoraj w południe. Kradzież ta budzi wielkie zainteresowanie, bo popełnioną została w dzień przy najludniejszej ulicy, a nikt jej nie widział.

— Kapitanowi amerykańskiemu Sweetlandowi skradziono wczoraj w pociągu ze Stanisławowa do Lwowa portfel z 20,000 mk.

— Różne rzeczy, jak płótno, jedwabie, mydła toaletowe skradziono, z zamkniętego pokoju, wczoraj Izaakowi Salzmannowi, kupcowi z Czortkowa, który chwilowo zamieszkał w hotelu Lazarusa.

W Polsce i na świecie.

— Paskarze pieniężni. PAT donosi z Krakowa: Na czarnej giełdzie przeprowadzono rewizję, przyczem zaaresztowano Jankla Miodownika z Bodzentyna z Kongresówki i Arona Wolfa z Mszany dolnej, którym skonfiskowano pół miljona koron.

— Bandyckie napady w Krakowie. PAT donosi: Wieczorem kilka bandytów w mundurach wojskowych wpadło do sklepu Jakóba Grünfelda, pokątnego kantoru wymiany pieniędzy, gdzie zrabowali 10.000 K., które wymieniła pewna kobieta i położyli strzałem z rewolweru trupem kupca.

Również wieczorem napadła zgraja rabusiów na pociąg ciężarowy z węglem. Żołnierz eskortujący pociąg dał strzał do tłumu napastników i jednego z nich zranił. Okazało się, że był to osobnik już dwukrotnie karany za kradzież węgli z wagonów kolejowych.

—o—

KOMUNIKATY.

W Polskim Związku Niewiast Katolickich, dnia 23. bm. odbędzie się o godz. 4·30 piątkowe zebranie towarzyskie. O godz. 6·15 mówić będzie ks. prof. Żyła na temat: „Z podróży na wschód: Palestyna". Wydział zaprasza Panie należące do Związku i łaskawych Gości. **Adres Związku: Rutowskiego 10, II. p.**

—o—

WIELKI RAUT TANECZNY **połączony wraz z kotyljonym cukierkowym**, pod protektoratem szefa sztabu D.O.G. Lwów, urządzają podoficerowie kręgu, dnia 24. stycznia w sali Domu Narodnego, ul. Rutowskiego 22. Czysty dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych w obronie Lwowa. Wstęp za zaproszeniami. Zaproszenia wydaje **kancelarja komp. sztab. D. O. G. Lwów, ul. Kurkowa 12.**

—o—

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU FABRYKANTÓW i ODSPRZEDAWCÓW MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH, które miało się odbyć w Warszawie dnia 23 i 24. **stycznia 1920 r.** zostało celem przygotowania obszerniejszego materjału organizacyjnego oraz prac dla urządzenia wystawy rolniczej we Lwowie, odłożone na dnie 19. i 20. lutego 1920 r. **Projektowany porządek dzienny tego zebrania rozesłany zostanie członkom w pierwszych dniach lutego 1920 r.**

—o—

Zgłoszenie epidemji w komisarjatach. Aby ułatwić zgłoszenia podejrzanych wypadków chorób epidemicznych (tyfus plamisty i t. p.), tak lekarzom jak gospodarzom domów i wszystkim osobom ustawowo do tego zobowiązanym, zarządziło prezydjum miasta, że zgłoszenie przyjmować będzie nie tylko fizykat w ratuszu, lecz także komisarjaty dzielnicowe. 18

—o—

—o—

Karta miesięczna kolei elektrycznej p. Marji Polkowicz, do odebrania w naszej administracji.

—o—

Właściciele depozytów w banku Austro węg. we Wiedniu mogą obecnie depozyty swe przenieść do kraju.

W tym celu winni kwity depozytowe, zaopatrzone własnoręcznym podpisem jako załącznik do osobnego listu zawierającego dyspozycję co do podjęcia względnie sposobu przesyłki depozytu, przesłać wprost do oddziału depozytowego banku austro- węg. we Wiedniu.

Do tego listu musi być załączone podanie: „An das Staatsamt der Finanzen in Wien" o zwolnienie depozytu. Podanie to musi zawierać oprócz dokładnego podania następujące oświadczenie.

„Zur Begründung meines Gesuches führe ich an, dass ich polnischer Staatsuntertan bin, seit . . . . im deutsch-österreichischen Gebiete nicht ansässig bin und während dieses Zeitraumes in . . . . . . domiciliere." 514

W obronie wschodniej Małopolski.

(Korespondencja własna).

Chodorówka.

My, mieszkańcy wsi Chodorówki, włościanie Polacy, przyłączamy się do rezolucji, uchwalonej na wiecu we Lwowie dnia 14. grudnia z. r. i również oświadczamy, że tak jak cały naród Polski uważamy wschodnią Małopolskę za nieodłączną część państwa polskiego i na jakiekolwiek ograniczenie naszych praw do tej ziemi nigdy się nie zgodzimy.

Wzywamy rząd i delegatów na konferencję pokojową ażeby traktatu przedłożonego nie podpisali, by rząd i delegaci wytężyli wszystkie siły w obronie wschodniej Małopolski, a cały naród Polski stanie za niemi i zamachy na Małopolskę zwycięsko odeprze. Wszyscy wołamy: „nie dać;" i się podpisujemy. Następują liczne podpisy.

—o—

Reforma stosunków gminnych.

(Korespondencja własna).

Brzozdowce, pow. Bóbrka.

Czas już najwyższy do przeprowadzenia we wschodniej Małopolsce wyborów do rad gminnych, by ład pewien w zniszczonym kraju nastał. Obecnie bowiem panuje zamieszanie. Dorywczo mianowani komisarze i rady przyboczne, rządzą często równie dorywczo, bardziej własne niż gminy dobro mając na oku.

U nas do rady rolników prawie nie dopuszczono lub dopuszczono takich, którzy nie chcąc narażać się na nieprzyjemności, wolą usuwać się od udziału w rządzeniu gminą; nawet naczelnik gminy, choć człek taktowny, jest skrępowany rządami nielicznych krzykaczy.

A w miasteczku coraz gorzej, drożyzna z każdym dniem rośnie, wzmaga się brak artykułów, uboga ludność przymiera z głodu, wedle zdania niektórych radnych: „kiedyś biedny, to zdychaj!" Tylko że ci radni, zbierając podpisy do starostwa za swem powołaniem do zwierzchności gminnej, całkiem co innego biednym przyobiecywali.

Ciężary na szkołę wzrosły i nie wiadomo z czego je pokryć, zwłaszcza gdy niema komu ująć się za ubogą ludnością, a rada przyboczna zamiast myśleć o solidnej pracy i staraniach w poważny sposób, wypowiedziała wojnę, zaspokajając osobiste porachunki z ludźmi, którzy w niejednem gminie pomóc by mogli, a tak stają się jej wrogami.

A wstyd doprawdy, że w urzędzie gminnym stale wszyscy Polacy urzędnicy mówią po rusku, jakby za najlepszych czasów „ukraińskich", a nawet policjant gminny ogłasza polecenia przy bębnie, w tym języku!

I to się dzieje w miasteczku z większością polską! **Czytelnicy włościanie.**

Zmiana prezydenta w Szwajcarji.

Z dniem 1 stycznia b. r. ustąpił ze stanowiska prezydenta związku szwajcarskiego Gustaw Ador. Jego poważny wiek nie dozwala mu na znoszenie ciężkich trudów rządów, usuwa się więc na swoje dawne stanowisko przewodniczącego Czerwonego Krzyża. Niech nam wolno będzie przy tej sposobności oddać hołd zasłudze. Na stanowisku swem humanitarnem pracując niezmordowanie i z zupełnem zaparciem się siebie, oddał pan Ador ludzkości w czasie tej wojny niesłychane usługi, i ma prawo do jej wdzięczności. Miejsce jego u steru rządów w Szwajcarji zajął p. Giuseppe Motta.

—o—

Bolszewizm w Ameryce.

Agitacja bolszewicka przybiera rozmaite formy, zależnie od kraju: w Indjach występuje jako ruch narodowościowy, w Azji muzułmańskiej jako religijny, w Ameryce zaś, zgodnie z założeniem bolszewickich teoretyków, zwraca się głównie ku masom murzyńskim, występując z hasłami równouprawnienia ras i zastosowania prawa samostanowienia również do kolorowych ludów kolonji. Gazety amerykańskie doniosły o aresztowaniu kilku tysięcy bolszewików amerykańskich. „Legja amerykańska", o której „Kurjer Lwowski" pisał, bierze udział w śledzeniu amerykańskiej partji komunistycznej.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na cele zbliżenia polsko - słowackiego: Dr. Wł Jampolski, złożone do jego dyspozycji przez emigrantów słowackich w Polsce 1.000 K.

Na plebiscyt mazurski: Uczenice szkoły im. św. Zofji w dniu imienin kochanej swej nauczycielki Rischkównej Adeli 30 K.

Na fundusz wdów i sierót po nauczycielach im. dra Dembowskiego: Wychowankowie internatu im. G. Piramowicza w dniu imienin swego ukochanego dyrektor Ferdynanda Szczurkiewicza 130'50 K.

Na kapicę Orląt: Grono nauczycielskie żeńskiej szkoły im. Staszica 20 K.

Na ochronkę Piłsudskiego: Zamiast kwiatów na trumnę siostry śp. Heleny Meissnerowej — Arturowie Kühnelowie 200 K.

Na Czerwony Krzyż dla inwalidów - Polaków: Zamiast wieńca na trumnę śp. zmarłego Kazimierza Hermana, sędziego — urzędnicy Prokuratury apelacyjnej i Prokuratury okręgowej we Lwowie 296 K.

Na chleb dla głodnych pracujących dzieci przy warsztatach rzemieśln. w Bursie im H. Sienkiewicza: Ofiara dziękczynna od M. M. 20 K.

Kursa giełdy.

Lwów, 21. stycznia 1920.

I. Akcja za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

	Waluta koronowa Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	560·—	—·—
Bank ludowy	200—10	305·—	—·—
Bank hip zemel.	400—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	750·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	850·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	100—80	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—30	325·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	450·—	000·—
Bank hip. gal.	400—28	720·—	000·00
Bank przemysłowy	400—20	630·—	000·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	535·—	—·—
Tow. Gafota	200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	496·00	000·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200—6	300·00	—·—
Polska Nafta	500—6	1330·—	0000·0

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:
Tow. kred. gal. ziem. 4½%	108·50	109·50
Tow. kred. gal ziem. 4%	103·00	104·50
Banku kraj. gal. 4½ prc.	106·00	107·00
Banku kraj. gal. 4 prc.	103·25	104·25
Banku hip. gal. 4½ prc.	104·50	105·50
Banku hip. gal. 4 prc.	101·50	102·50
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	103·50	104·50
Banku hip. zemel. 4½ prc.	106·00	107·00
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
Komun. Banku kraj. 4½ prc.	105·00	106·00
Komun. Banku kraj. 4 prc.	99·50	100·50
Kol. okall. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903, 1904, 1905 4%	100·50	101·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	100·50	101·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	102·00	103·00
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	94·50	95·50

IV. Waluty.

		płacą:	żądają:
Ruble carskie	po 100 rb.	210·—	225·—
„ „	po 500 rb.	210·—	225·—
„ „	drobne	190·—	200·—
„ dumskie	(po 1000)	55·—	65·—
„ „	(po 200)	50·—	60·—
Karbowańce	(po 1000)	20·—	30·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	14·—	20·—
100 franków franc.		1300·00	—
100 franków szwajc.		2400·00	—
1 sterling		510·00	000·—
1 dollar amerykański		140·00	000·—
1 dollar kanad.		130·00	—
100 marek niem.		310.00	320·00
100 lei rumuńskich		370·00	000·—
Liry włoskie		900·00	—·—

V. Dewizy.

	płacą:	żądają:
Wypłata na Wiedeń	70·00	80·00
„ na Pragę	235·00	255·00
„ na Berlin	330·00	350·00
„ na Paryż	1300·—	1400·—
„ na Londyn	500·—	550·—
„ na Zurych	2400·—	2500·—

Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strofiński.